Cena numeru pojedyńczego 20 gr.
Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

Nakład 15.000 egzemplarzy.

NASZA POCZTA

ORGAN ZWIĄZKU NIŻSZYCH PRACOWNIKÓW POCZT, TELEGRAFÓW I TELEFONÓW RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

„NASZA POCZTA"
pojawia się z początkiem każdego miesiąca.
Konto P. K. O. 16.176.
Zarząd Główny: Warszawa, Aleja 3 Maja 11.
Tel. 122-16. Konto Zarz. Główn. 13.333.

W JEDNOŚCI SIŁA

CENA OGŁOSZEŃ:
Za 1 wiersz m/m przed tekstem . gr. 50
" " " w tekście . " 45
" " " za tekstem . " 40
Drobne 15 gr. za wyraz.

Rok 4. **Warszawa, 1-go grudnia 1928 roku.** **Nr. 14.**

Wszystkim członkom naszego Związku i czytelnikom „Naszej Poczty" z okazji świąt Bożego Narodzenia, przesyła serdeczne życzenia „Wesołych Świąt"!

Prezydjum Zarządu Głównego.

Akcja Związku Niższych Prac. Pocztowych o poprawę bytu.

W poprzednim numerze streściliśmy obszernie przebieg audjencji u Pana Premjera Prof. Bartla delegacji Związku Niższych Pracowników Pocztowych i Zw. Niższych Funkc. Państw., która złożyła Panu Premjerowi trzy memorjały w sprawach: zasadniczej regulacji płac, jednorazowego zasiłku i stabilizacji pracowników państwowych.

W dalszym toku akcji o poprawę bytu, Zw. Niższych Pracown. Poczt. i Zw. Niższ. Funkc. Państwowych złożyły memorjał Panu Marszałkowi Sejmu Ignacemu Daszyńskiemu treści następującej:

Związek Niższ. Pracown. Poczt, Telegraf. i Telef.
ZARZĄD GŁÓWNY
Warszawa, Al. 3-go Maja 11
Telefon 122-16

Związek Niższ. Funkcjon. Państwowych
ZARZĄD GŁÓWNY
Warszawa, Nowy Świat 67
Telefon 149-16

Warszawa, dnia 26 października 1928 r.

Do
Pana Marszałka Sejmu i Senatu
w miejscu

Panie Marszałku!

Zarządy Główne Związków Niższych Funkcjonarjuszów Państwowych i Pocztowych Rzeczypospolitej Polskiej, jako zawodowe reprezentacje, mają zaszczyt zwrócić się do Pana Marszałka, jako przedstawiciela Najwyższej Władzy Ustawodawczej w Państwie, z uprzejmą prośbą o udzielenie poparcia postulatom Związków, dotyczących poprawy bytu niższych funkcjonarjuszów i pracowników państwowych.

Obecne położenie pracowników państwowych, a w szczególności niższych funkcjonarjuszów państwowych, wobec niskich płac spowodowanych unieruchomnieniem mnożnej przy równoczesnem wzroście drożyzny, doszło do granic ostatecznej nędzy. Uposażenie obecne nie stoi w żadnym stosunku do zaspokojenia najkonieczniejszych potrzeb życiowych, gdyż pominąwszy zaspokojenie potrzeb kulturalnych, do których i niżsi pracownicy państwowi jako członkowie cywilizowanego społeczeństwa mają pełne prawo, płace obecne nie wystarczają na zaspokojenie głodu żon i dzieci pracowników państwowych.

Pobory miesięczne u pracowników kontraktowych i dziennie płatnych wynoszą obecnie od 66 Zł. (dróżnicy i strażnicy rzeczni) do 90 Zł., jak również dotyczy to samo niższych funkcjonarjuszów pocztowych w tych samych kategorjach, a u pracowników etatowych w XIV grupie płacy, mających na wyżywieniu rodzinę, składającą się z trojga osób, dochodzą do 200 Zł. (dwustu) miesięcznie.

Głodowe te płace uniemożliwiają pracownikom państwowym wychowanie ich dzieci na zdrowych i pożytecznych obywateli Państwa, są przyczyną pauperyzacji młodego pokolenia z widoczną szkodą dla Narodu i Państwa. Potęgująca sie niemal z dnia na dzień drożyzna sprawiła, iż płace pracowników państwowych spadły do znikomych wprost wymiarów ze stanem, ustalonym na dzień 1-go października 1923 r., a jeśli idzie o pracowników niższych grup uposażenia, reprezentujących większość pracowników państwowych, to płace ich zeszły poniżej t. zw. minimum egzystencji. Obecny system uposażenia doprowadził rzesze pracowników państwowych do ostatecznej ruiny materjalnej, która daje się odczuwać szczególnie w okresie zimowym. Całkowitego zubożenia nieda się naprawić 15 proc. dodatkiem do płac miesięcznych, który w najniższych grupach uposażenia wynosi zaledwie groszowe kwoty, wystarczające na zaspokojenie głodu jednego dnia.

Obecny stan materjalny wymaga jaknajrychlejszej radykalnej poprawy, tembardziej, jeżeli się zważy iż sproletaryzowanie szerokich mas pracowników państwowych w swych konsekwencjach stanowi poważne niebezpieczeństwo. Konieczność poprawy byty pracowników państwowych uznawali zresztą wszyscy przedstawiciele Rządu, a Ciała Ustawodawcze dawały im wyraz w każdej dyskusji budżetowej przez uchwalenie rezolucji, wzywającej Rząd do przeprowadzenia zasadniczej regulacji płac pracowników państwowych.

Z tego wynika, że co do zasady samej nie było między czynnikami ustawodawczemi, władzą wykonawczą, a pracownikami państwowemi żadnej rozbieżności.

Polegając na stanowisku ciał ustawodawczych i oświadczeniach Rządu, nie mamy wątpliwości, że projekt stałej regulacji płac będzie w najbliższym czasie poddany pod rozwagę Ciał Ustawodawczych z jednoczesnem wskazaniem źródeł pokrycia spodziewanych stąd wydatków. Nie mamy też wątpliwości, iż przedstawiciele Narodu zrozumieją konieczność poprawy bytu niższych pracowników państwowych. Mamy jednak pełną świadomość, iż nieuniknione trudności natury technicznej w przeprowadzeniu odnośnych ustaw odwloką na kilka miesięcy zasadniczą regulację płac pracowników państwowych. Niemniej jednak pracownicy państwowi nie mogą już dłużej oczekiwać na poprawę ich nieznośnego stanu materjalnego, stoją bowiem u progu okresu zimowego, najcięższego dla pracowników państwowych, który każdego pracownika, a zwłaszcza obarczonego rodziną, naraża na nadzwyczajne wydatki, połączone z zakupem zapasów żywności, opału i odzieży. W tych warunkach wyłania się więc konieczność udzielenia doraźnej pomocy dla pracowników państwowych w postaci jednorazowego zasiłku bezzwrotnego w wysokości jednomiesięcznych poborów służbowych. Do zasiłku tego roszczą sobie prawo pracownicy państwowi z tytułu niewypłaconej im różnicy dodatku mieszkaniowego, a zatem zasiłek ten byłby tylko spłaceniem długu, jakie Państwo ma wobec swych pracowników. Takie prowizoryczne rozwiązanie sprawy poprawy bytu staje się w obecnym momencie koniecznością niecierpiącą zwłoki, jeśli tysiące rodzin pracowników państwowych niema się stać ofiarą głodu i zimna.

Podnosząc pilność sprawy doraźnej pomocy dla pracowników państwowych, podkreślić musimy, że stosowany dotychczas 15 proc. dodatek do płac miesięcznych jest stanowczo za niski szczególnie w najniższych grupach płac, a jeśli ma on wyrównać różnice w kosztach utrzymania, winien wynosić przynajmniej 25 proc. dodatku do normalnego uposażenia służbowego.

W niemniej trudnych warunkach życiowych, obok pracowników państwowych żyją pracownicy kontraktowi, dniówkowi oraz emeryci, wdowy i sieroty po pracownikach państwowych, którzy dodatkami procentowemi do płac zazwyczaj nie są objęci, a jeśli otrzymują na skutek starań organizacji zawodowych — to otrzymują je zwykle z kilkomiesięcznem opóźnieniem. Sprawiedliwość społeczna wymaga, aby rozporządzeniami dotyczącemi procentowych dodatków do płac, lub też jednorazowych zapomóg, objęci byli również pracownicy kontraktowi, dziennie płatni, emeryci oraz wdowy i sieroty po pracownikach państwowych.

Wobec zbliżającej się sesji sejmowej, podpisane Zarządy Związków proszą Pana Marszałka, aby raczył powagą Swego wysokiego urzędu wpłynąć na przeprowadzenie w drodze ustawodawczej stałej regulacji płac pracowników państwowych, a do czasu ostatecznego uregulowania poprawy bytu pracowników państwowych, spowodował przyjście z doraźną pomocą przed nadchodzącą zimą, przez przyznanie jednorazowej bezzwrotnej zapomogi z tytułu różnicy wypłaconego dodatku mieszkaniowego, oraz podwyższenia zasiłków dla pracowników państwowych etatowych, dziennie płatnych, emerytów, wdów i sierot po pracownikach państwowych w wysokości 25 proc. pełnych poborów miesięcznych.

Zw. Niższ. Prac. P. T. i T.	Zw. Niższ. Funkc. Państw.
(—) *Kiszka* Prezes	(—) *Wrzesiński* Prezes
(—) *T. Chamski* Sekretarz	(—) *Mozgala* Sekretarz

Wielka akademja pocztowa
dla uczczenia Dziesięciolecia Niepodległości Polski.

W dniu 9 listopada b. r. o godz. 7 wiecz. w sali Rady Miejskiej odbyła się uroczysta akademja, zorganizowana przez komitet pocztowy obchodu 10-lecia odzyskania Niepodległości Polski. Na akademję przybyły niezliczone tłumy pocztowców, wypełniając szczelnie salę i galerję.

Zaszczycił swą obecnością akademję Minister Poczt i Telegrafów p. Miedziński. Przybyli również wyżsi urzędnicy ministerstwa, z ramienia wojskowości zastępca szefa sztabu generalnego gen. Kwaśniewski, z ramienia władz miejskich stolicy wiceprezydent Dr. Bogucki.

Na wstępie orkiestra policyjna pod dyrekcją p. A. Sieiskiego odegrała fanfarę i polski sygnał pocztowy z czasów Król. Kongr.

Przemówienie powitalne wygłosił naczelnik wydziału w Min. Poczt. i Telegr. prezes komitetu

obchodu p. Pajer, na zakończenie wznosząc okrzyk na cześć Prezydenta Rzeczypospolitej, Marszałka Piłsudskiego i Ministra Miedzińskiego.

Okrzyki te entuzjastycznie podchwycone zostały przez tłumy zgromadzonych.

Orkiestra odegrała hymn narodowy i marsz I Brygady.

Następnie odczyt p. Piaskowskiego, obrazujący historję powstania i rozwój poczty polskiej odczytała córka p. Piaskowskiego p. Krasnowiecka.

Drugą część akademji wypełniły produkcje muzykalno-wokalne. Chór odśpiewał „Gaude Mater Polonia" i „Polski Nieznany Żołnierz", poczem nastąpiły deklamacje, śpiew solo, gra na fortepianie i skrzypcach.

Na zakończenie orkiestra policyjna odegrała „Wiązankę pieśni legjonowych". Akademja transmitowana była przez radjo.

ODEZWA

Warszawskiego Komitetu Pocztowego

Obchodu Dziesięciolecia Odzyskania Niepodległości Państwa Polskiego.

W celu zgromadzenia materjałów dotyczących udziału pracowników pocztowych i tel. w walkach o niepodległość, Komitet uprasza o możliwie rychłe nadsyłanie pod swym adresem (Ministerstwo Poczt i Telegrafów pokój Nr. 8) dokładnych danych lub wiadomości a mianowicie:

1) imion i nazwisk pracowników pocztowych lub telegrafistów, obecne ich stanowisko i przydział służbowy, którzy przyjmowali udział w legjonach i innych formacjach wojskowych polskich.

2) imion i nazwisk pracowników pocztowych lub tel., którzy polegli w walkach o niepodległość w formacjach wojskowych polskich względnie przy sprawowaniu obowiązków służbowych.

3) imion i nazwisk, z określeniem zajmowanych stanowisk i przydziału służbowego tych pracowników pocztowych, którzy z narażeniem życia lub w specjalnych okolicznościach przejmowali albo odbierali nieprzyjacielowi lub okupantom urzędy względnie placówki pocztowe, telegraficzne, telefoniczne i radjotelegraficzne, poczty polowe i t. p. jak również mienie lub przesyłki pocztowe należące do instytucji lub obywateli polskich i t. p. — następnie tych wszystkich pracowników, którzy w służbie łączności lub wywiadowczej szczególnie się odznaczyli w interesie Państwa Polskiego względnie jego sił zbrojnych.

4) imion i nazwisk, z określeniem obecnie zajmowanych stanowisk przydziału służbowego tych pracowników pocztowych i tel., którzy w interesie Niepodległości Narodu Polskiego lub bytu i utrzymania polskości dokonali wybitnych czynów, jak np. w walkach ostatnich czasów pod rządami zaborczemi względnie okupacyjnemi o prawo języka polskiego, ochrony czci lub mienia obywateli polskich, przyczem narażali się na prześladowania i represje wrogich żywiołów, lub też brali udział wybitny w organizowaniu obrony ważnych placówek względnie twierdz polskości (powstania na Śląsku, utrzymanie i obrona Wilna, Lwowa i t. p.).

W ogólności chodzi w powyższym zakresie o dostarczenie do końca grudnia 1928 r. wiadomości ścisłych, opartych o ile możności na dokumentach lub zaświadczeniach wiarogodnych osób, aby podnieść i potomności przekazać imiona i nazwiska tudzież czyny tych osób ze sfer pocztowych i tel., które położyły istotne zasługi w walkach lub zabiegach o wolność i niepodległość naszej Ojczyzny, tak w okresie niewoli jak i w czasie wojny światowej oraz następnych walk o ustalenie granic Państwa Polskiego.

za Komitet:

Zastępcy przewodniczącego:
Józef Stangreciak i Czesław Tykwiński

Skarbnicy:
Franciszek Żyliński
Władysław Kostro

Przewodniczący
Marjan Pajor

Sekretarze:
Antoni Mucharski
Stanisław Rogowski

Członek Komitetu: **Tadeusz Chamski.**

Na marginesie uroczystości listopadowych.

W czasie uroczystości dziesięciolecia Niepodległości Polski, radosnym objawem był fakt zjednoczenia się wszystkich organizacji byłych wojskowych pod wspólnym sztandarem powszechnej Federacji Polskich Związków Obrońców Ojczyzny. Radością przepełniał nas widok zgodnie maszerujących ze sobą związków byłych wojskowych, tej wielkiej armji rezerwy. Do niedawna poważnione między sobą, w obliczu uroczystości obchodu dziesięciolecia Niepodległości, związki te połączyły się dając piękny przykład całemu społeczeństwu braterstwa i zgody.

Ten wzniosły przykład nasuwa nam na myśl refleksje na temat stosunków panujących pomiędzy poszczególnemi związkami pracowników państwowych.

Czy nasze Związki pracowników państwowych mają być nadal między sobą skłócone czy nie powinniśmy pójść śladem pięknego czynu byłych wojskowych?

Tyle lat pracujemy wspólnie przy państwowym warsztacie pracy, pracujemy ofiarnie dla dobra Państwa, czemu więc związki nasze nie mają się pogodzić i nie mają pójść ręka w rękę.

Pracownicy państwowi stanowią wielką armję, która będąc zjednoczoną dokonać może doniosłych czynów.

Ta wielka armja również powinna iść pod jednym, wspólnym sztandarem, nie jakiejkolwiek partji, a Wielkiej Ideji Państwowej.

Niechżesz te piękne uroczystości listopadowe dadzą początek wzajemnego porozumienia się naszych związków i osiągnięcia tak pożądanej zgody i jedności.

Delegacja Zarządu Główn. Zw. Niż. Prac. Poczt, Telegr. i Telefonów u posła Dobrzańskiego, referenta budżetu Min. Poczt i Telegr.

W dniu 22 b. m. delegacja Zarządu Gł. Zw. Niższ. Pracow. Poczt. Telegr. i Telef. w osobach kol.: prezesa Kiszki i sekretarza Chamskiego udała się do p. posła Dobrzańskiego, głównego referenta, z ramienia sejmowej komisji budżetowej, budżetu Ministerstwa Poczt i Telegrafów.

Delegacja odbyła z p. posłem dłuższą konferencję.

Szczegóły w tej sprawie podamy w następnym numerze.

Odrodzenie poczty polskiej.

Korzystając z uprzejmości p. A. B. Piaskowskiego, podajemy w dzisiejszym numerze poraz pierwszy jedną z prac Jego.

Redakcja

Poczta od zarania swego istnienia sięgającego czasów najwyższego rozkwitu państwa perskiego, na połowie V i VI wieku przed n. Chr., była przedsiębiorstwem państwowem i ściśle lokalnem, jednak z charakteru swej pracy, narówni z instytucjami finansowemi, nie zasklepiała się w granicach partykularnego życia, ale mimo granic terytorjalnych, mimo okopów, a nawet zasieków drucianych, jak nikt inny, wybiegała i wybiega w najodleglejsze zakątki świata niosąc złe i dobre wieści, a przedewszystkiem siejąc światło i kulturę.

Poczta aby stanąć na tym wszechświatowym piedestale ewolucyjnej myśli ludzkiej — na jakim ją dzisiaj widzimy, musiała przejść swój okres narodzin i dojrzewania, aż doszła do dzisiejszego wyzyskiwania ostatnich cudów techniki za jakie uważać należy telegraf, telefon, telefon bez drutu, radjo, radjowizję i wreszcie lotnictwo.

Poczta polska powstała w połowie XVI w., przedtem korespondowano mało, nie dla tego, by ówcześni ludzie mniej się sobą interesowali, mniej do rodzin lub przyjaciół byli przywiązani, lecz jedynie z tego powodu, że w Polsce przeważał analfabetyzm, następnie nie było jeszcze stałej organizacji pocztowej, jak również dla wysokich cen materjałów piśmiennych.

Pocztę, pozostającą w zakresie historyczno-prawnych poszukiwań, traktowano, z małemi wyjątkami, po macoszemu, obecnie interesują się nią więcej.

Najwięcej uwagi poświęcił historji poczty w dawnej Polsce zasłużony prof. uniwersytetu lwowskiego Przemysław Dąbkowski, oddając na użytek społeczeństwa już drugą swą mozolną pracę. Pierwsza: „Rys urządzeń pocztowych w dawnej Polsce“, wydana w 1903 r. i druga p. t.: „Zbiór dokumentów do historji urządzeń pocztowych w Polsce“, wydana w końcu października r. b.

W obydwu pracach prof. Dąbkowski zebrał i ogłosił drukiem przeszło 80 dokumentów z lat 1558 — 1792.

Dopiero na podstawie tych skrzętnych poszukiwań archiwalnych, zainteresowani będą mogli oddać się badaniom i opisowi historji poczty polskiej, a że ona może być interesującą o tem możemy się przekonać z pięknej pracy prof. Jana Ptaśnika ogłoszonej w „Roczniku Krakowskim” p. t. „Z dziejów kultur włoskiego Krakowa” (rozd. V. — Początki poczty nowożytnej w Polsce).

Instytucja pocztowa w Polsce ma swe piękne karty w księdze historji polskiej, a choć najpierw wchodziła w zakres przywilejów królewskich, nie różniąc się pod tym względem od innych poczt i pomimo, że dopiero w XVII w. stała się dostępną dla ogółu, w w. XVIII doszła do swego rozkwitu, tak wzorowo spełniając swe zadania, że nawet cudzoziemcy jak np. ów Inflandczyk Schulz, jednogłośnie wykazywali swój podziw z tego powodu, ustępuje dzisiaj innym pocztom nie składem jej pracowników, których zapał do pracy u nas ożywia, ale ustępuje środkami materjalnemi, króre nie pozwalają administracji pocztowej wykonać tego planu odbudowy sieci pocztowej do jakich Polska ma prawo predentować przy dzisiejszym rozwoju stosunków światowych.

W połowie XVII w. mieliśmy dobrze prosperującą pocztę polską w wolnem mieście Gdańsku. Los zrządził, że z pomiędzy poczt polskich ona pierwsza padła ofiarą nieprzyjacielskich ataków (K. Lenartowicz, „Historja Polskiej Królewskiej Poczty w Gdańsku od r. 1654 do r. 1793).

Delegacja Związku w sprawie pracowników technicznych

w Ministerstwie Poczt i Telegrafów

W dniu 2 listopada r. b. udali się Koledzy prezes Kiszka i Warszyński z postulatami pracowników technicznych, uchwalonemi na III-cim Kongresie, do Pana Ministra Poczt. Z powodu nieobecności Pana Ministra złożyli takowe na ręce sekretarza Pana Ministra, celem przedłożenia Panu Ministrowi. Następnie udali się do Pana Wiceministra Dobrowolskiego, któremu równocześnie przedłożyli postulaty z III-go Kongresu. Pan Wiceminister na niektóre postulaty dał odpowiedź, jak w sprawie odszkodowania za przebyte podróże służbowe dla monterów i w sprawie ustalenia robotników telegraficznych jako stałych. Sprawy robotników telegraficznych w najkrótszym czasie zbada Pan Wiceminister w poszczególnych Dyrekcjach osobiście.

Sprawa dodatku technicznego została ponownie wniesiona na Radę Ministrów, jednakże nie została zaaprobowana, dodatek techniczny został przyznany jedynie dla kierowników budowy telegrafu, którym będzie wypłacony w wyjątkowych wypadkach, jak np. przy nowych budowach.

Sprawa odznak technicznych. Na skutek wniesionego memorjału w maju rb. przez Związek Niższych Prac. P. T. i T., Pan Wiceminister opracował odpowiedni szkic tych odznak, który przedłożył Panu Ministrowi do aprobaty. Po zbadaniu wszystkich innych postulatów przez Pana Ministra P. i T. zostaną przedstawiciele Zarządu Głównego zawezwani na audjencję.

(—) *Warszyński Jan*
prezes

Wędrówka po urzędach pocztowych.

Jadąc z Gdyni z uroczystości 10-lecia Niepodległości Polski, zatrzymałem się na chwilę w Bydgoszczy, gdzie się od tamtejszych kolegów dowiedziałem, że mają tak zwaną psią opiekę lekarską, bo wrazie wypadku choroby pracownika pocztowego lub członka jego rodziny, lekarz urzędowy przybywa do chorego tylko pod tym warunkiem, że zainteresowany odda mu samochód do dyspozycji, w przeciwnym razie nie przybywa. Za poświadczenie zgonu lekarz pobiera 10 Zł., a w nagłych wy-

---

Przyszły czasy rozbiorów. Jak cała administracja, tak i poczta uległa wpływom rządów zaborczych, ale ilekroć zaszła potrzeba służenia sprawie narodowej, wtedy nigdy nie zabrakło bądź samorzutnych ochotniczych organizacji pocztowych, bądź konspiracyjnej pracy członków oficjalnej poczty państwowej.

Zabór niemiecki uległ najwcześniejszemu i najradykalniejszemu uciskowi z pomiędzy reszty zaborów. Zniemczenie całego życia polskiego nie miało tam hamulca, buta, zarozumiałość i lekceważenie sobie słabszego, (główne cechy charakteru niemieckiego) nie miały granic, wobec czego i poczta uległa tam najgruntowniejszej przebudowie na modłę niemiecką.

Zabór rosyjski miał niejakie przebłyski narodowej swobody jeszcze za życia Aleksandra I-go, ale odtąd duch polski podlegał ciągłemu wynaradawianiu kulturalnemu i religijnemu, a widomymi pomnikami tegoż ruszczenia, pomiędzy innemi — dla nas pocztowców — były zmiany polskich objektów pocztowych i nazw miejscowości na rosyjskie. Ucisk ten przeszedł po roku 1863 w chorobliwy szał, a pomimo tego, szowinizm ten więcej spaczył samych ciemiężycieli niż uciemiężonych, którym duch reakcji ani na chwilę nie pozwalał zapominać o testamencie narodowym, mającym być przekazanym potomności. I stało się, że my obecnie obchodzimy święto dziesięciolecia Odrodzenia Państwa Polskiego, litując się nad małodusznością naszych dawnych prześladowców, którzy dotąd nie mogą się pozbyć przyzwyczajenia odgrywania wobec nas roli prawodawców.

Tylko Austrja, której duch dzielenia i panowania (divide et impera) w pierwszych latach porozbiorowych dawał się polskiemu społeczeństwu dotkliwie we znaki; z czasem przez nadanie autonomji dla Galicji, złagodniał. Wtedy język polski, o ile miał bezinteresownych obrońców rugował naleciałości niemieckiego języka.

Przyszła nareszcie wojna europejska... Wojna o którą w swem jasnowidzeniu modlili się nasi wieszczowie: Mickiewicz, Słowacki, Krasiński i inni.

Niestety! — odezwy wielkich książąt, a w kilka lat później wielkorządcy niemieckiego dla okupowanych ziem polskich, wydawane były prawdopodobnie po to, by tem łatwiej wniknąć w organizm społeczeństwa polskiego i w zaraniu zdusić każdy jaśniejszy promień myśli narodowej, któraby się w przyszłości mogła powołać na szumne zapowiedzi wolności.

Przyszły lata klęsk dla oręża rosyjskiego i cofania się z „Priwisleńskawo Kraju”. Uciekając, wywożono wszystko co się tylko zabrać dało i niszcząc do fundamentów nieruchomy dorobek narodowy. Wraz z dworcami i siecią kolejową uległy zniszczeniu drogi, fabryki, gospodarstwa, a przedewszystkiem telegrafy, telefony i urządzenia pocztowe, gdy przyszła stanowcza chwila opuszczenia Warszawy, wyjechali z niej pod przymusem wszyscy pracownicy poczty, telegrafu i telefonu, zajęci po lewej, a potem i prawej stronie Wisły.

Wywieziono z sobą majątek i urządenia pocztowe, a gdy do Warszawy wkroczył inny okupant, który nie mógł się obyć bez sprzętu pocztowego, nakładał nowe podatki na głodem chłostane społeczeństwo i w imię swych wygód organizował pocztę dla wojska i całej masy napływowych ludzi, nadających specyficzną polichromję krajowi.

W ten sposób w r. 1915 ks. Zdzisław Lubomirski otrzymał od gen. gub. Beselera nakaz wypłacenia przez magistrat warszawski symę 120.000 Mk. na doprowadzenie do stanu używalności nowego gmachu pocztowego na placu Wareckim.

Niemiecki zarząd telegrafów i telefonów wprowadził się do nowego gmachu już w końcu września 1916 r., zaś zarząd poczty w pierwszych dniach października b. r.

W tymże czasie powstała w Lublinie dyrekcja dla C. i K. Poczty Polowej, obsługującej jednocześnie i ludność cywilną. *(c. d. n.)*

padkach wogóle nie można takiego zaświadczenia uzyskać.

Powyższe traktowanie pracowników wynika z tego, że pracownicy nie mają wolnego wyboru lekarza, a lekarze urzędowi są tak obarczeni pracą u klijenteli prywatnej, że z pracowników państwowych sobie poprostu drwią.

Jadąc dalej zatrzymałem się w Trzemesznie, gdzie się znów dowiedziałem, że z powodu zmiany pociągów powiększono liczbę ambulansów, przez co powiększyła się praca, a siły są te same co dotychczas, wobec tego nie są w stanie wszystkich przesyłek na czas uskutecznić i takowe pozostają w nocy w urzędzie, w którym niema stróża. Oczywiste jest to b. niebezpieczne i władze powinny powiększyć personel jeszcze przedtem, zanim zajdzie nieporządany wypadek dla Skarbu Państwa.

Chciałem też raz zobaczyć jak wygląda kochana stolica Warszawa, więc pojechałem myśląc, że w stolicy naszym kolegom lepiej się dzieje, alem się grubo omylił. Dowiedziałem się, że na Up. Warszawa 1 i 2, gdy niżsi pracownicy, którzy na skutek długoletniej ciężkiej pracy pełniąc stale funkcje w nadliczbowych godzinach, ucierpieli na siłach i zdrowiu i proszą o lżejszą pracę, to panowie kierownicy posyłają ich przed Komisję Lekarską, poczem przeniesieni zostają na emeryturę z 60 proc. wynagrodzeniem.

Dopóki niżsi pracownicy są na siłach, to ich się zmusza do nadmiernej pracy, a gdy zdrowie utracą, to się ich wyrzuca. Czy na to ci pracownicy zasłużyli! Chyba że nie! W taki sposób nawet konia dorożkarskiego się nie traktuje, bo na stare lata daje się mu lżejszą pracę. Zdaje się, że Pan Prezes Dyrekcji Warszawskiej nie wie o postępowaniu podwładnych Mu urzędników i powinien tymi których się posyła na emeryturę sam się zaopiekować i ukrócić swawolę panów kierowników.

W urzędach warszawskich jest brak umywalni i ręczników dla niższej służby.

Będąc już w Warszawie, przyszła mi myśl odwiedzić także Kresy Wschodnie. Już na samej granicy Dyrekcji Wileńskiej spotkałem kolegów, którzy się przedemną żalili, że muszą pracować od godz. 7 do 18 bez przerwy (dopóki są zdrowi, a później zrobią z niemi to, co i Warszawie), a poza obowiązkową służbą spełniać muszą obowiązki za panów urzędników. Pełniący dyżury nocne muszą leżeć na stołach, bo łóżek w urzędach wógóle niema.

Najgorzej jednak jest w Lidzie, gdzie p. kierownik Up. Lida 2 pozwala sobie na wybryki, które przechodzą wszelkie granice.

Pomimo protestu ze strony naszej organizacji i doniesieniu Dyrekcji Wileńskiej, że p. kierownik Up. Lida 2 siłą ściąga do służby chorych pracowników zwolnionych przez lekarza, p. kierownik pozwolił sobie ostatnio napisać list do lekarza szpitala, żeby leżącego w szpitalu ciężko chorego wyrzucił, ponieważ chory nie jest chorym, tylko chorobę symuluje. Gdy list ten nie odniósł żadnego skutku, p. kierownik pozwolił sobie do ciężko chorego, leżącego już bez przytomności, wysłać urzędnika, do spisania protokułu z chorym, czy rzeczywiście jest chory. Zdziwiony lekarz musiał urzędnika wysłać z powrotem.

Prosiłbym Pana Ministra P. i T. i Pana Prezesa Wileńskiej Dyrekcji, by się osobą p. kierownika Up. Lida 2 zainteresowali i posłali go tam, gdzie jest dla niego miejsce, bym nie miał potrzeby o nim więcej pisać, gdyż gazetka nasza rozchodzi się także i poza granice naszego kraju, a lepiej żeby tam o takich kwiatkach naszych nie wiedzieli.

Flaczek.

Wykonywanie uchwał Władzy!

Według uchwały Rady Ministrów z dnia 17. IX 1927 r. należy wypłacać monterom kilometrowe za przebyte pieszo podróże celem usunięcia przeszkód, 30 gr. za klm. Pomimo to że uchwała jest dość wyraźna, poszczególne Dyrekcje Okręgowe nie zastosowały się do niej, a obecnie Dyrekcja Bydgoska z dniem 1 września zupełnie wstrzymała wypłaty.

Jeżeli poszczególne Dyrekcje posiadają rowery służbowe dla użytku monterów, na czem opierają twierdzenie że monterzy nie potrzebują chodzić pieszo, czyli że przy użyciu roweru mogą odnaleźć przeszkody, to zdanie to jest nieuzasadnione, ponieważ przewody po większej części są ciągnięte przy torach kolejowych, gdzie niema dróg ani ścieżek, zaś nad drogami i szosami trasy przewodowe są oddalone o kilka metrów od jezdni lub całkiem nad rowami, wobec tego obserwacja montera jadącego rowerem jest niemożliwa, tembardziej jeżeli trasy są przeciążone.

Gdy weźmiemy pod uwagę porę zimową, to w rzadkich wypadkach może monter używać roweru.

Jak wynika z powyższego, to monterzy mogą używać roweru tylko na ściśle oznaczone miejsca i przeszkody i w drodze powrotnej, zaś opieranie się poszczególnych Dyrekcji na tem że monter ma używać roweru do szukania przeszkód jest niesłuszne i mówi się tak tylko po to by nie dać tej biedzie coś zarobić. Natomiast urzędnikom wypłaca się przy aparatach Juza, stukaczach i t. d.

Dobrze by było gdyby Ministerstwo P. i T. zainteresowało się temi sprawami. Jeżeli już ma nie być klm. to powinno się udzielać ryczałtu, jak to ma miejsce na kolejach Państwowych.

C. K. monter

Zupełnie jak za czasów niewolnictwa!

W stajni urzędu pocztowego Warszawa I panują niesłychane stosunki, które wymagają tego, aby władze zwierzchnie jaknajrychlej przystąpiły do uporządkowania ich.

Ludzie zatrudnieni w tej stajni pracują po 14 i więcej godzin dziennie.

Podania tych pracowników o wypłatę wynagrodzenia za pracę w godzinach nadliczbowych nie odniosły żadnego skutku, gdyż utknęły w wydziale osobowym.

Jeśli już nad furmanami niema litości to władze stajni winny przynajmniej zlitować się nad końmi, które nie umieją mówić i skarżyć się, a przecież pozostają codziennie przez 14 i więcej godzin bez przerwy na dworzu, nieraz na deszczu i śniegu bez jedzenia i picia.

Czy nie będzie to wstydem dla władz pocztowych, jeśli z interwencją wystąpi T-wo Opieki nad zwierzętami?

Stosunki te przypominają najgorsze czasy średniowiecznego niewolnictwa i jaskrawo wyróżniają się w dzisiejszych czasach cywilizacji XX wieku.

Czy obowiązujące wszystkich ustawy państwowe o czasie pracy są na to aby poszczególne urzędy państwowe na swoją rękę obchodziły je i łamały?

Sądzimy, że władze przełożone winny jaknajrychlej zbadać te rzeczy i usunąć anomalje, niedające się w żaden sposób pogodzić z obowiązującem ustawami i duchem czasu.

Dział organizacyjny.

Zjazd Okręgowy w Krakowie

Dnia 28 października 1928 r. odbył się półroczny Zjazd Okręgu Krakowskiego w sali związkowej — plac Matejki Nr. 4, przy współudziale posła p. Dobrzańskiego, przedstawicieli Władz Dyrekcyjnych, pp. Dyrektorów Urzędów i delegatów Kół miejscowych Okręgu Krakowskiego, oraz w obecności prezesa Zarządu Głównego Kol. Kiszki.

Zjazd otworzył prezes Kol. Kopf, poczem wybrano na przewodniczącego Kol. Koreckiego Witolda z Częstochowy. Następnie zabrał głos p. poseł Dobrzański, który w swym przemówieniu przedstawił stosunek Rządu do niższych pracowników pocztowych.

Po sprawozdaniu Zarządu Okręgowego oraz Komisji Rewizyjnej, wywiązała się krótka dyskusja w której zabierało głos kilku mówców, poczem udzielono Zarządowi votum zaufanie na następne półrocze.

Następnie przemawiał prezes Zarz. Gł. Kol. Kiszka, który w dłuższej przemowie zapoznał Kolegów z programem pracy Zarządu Głównego na przyszłość, oraz zdał sprawozdanie z III-go Kongresu i interwencji w Ministerstwie w sprawie zrealizowania postulatów.

Po Zjeździe odbyło się poufne posiedzenie członków Zarządu oraz delegatów dla wyjaśnienia niektórych kwestji organizacyjnych.

Rezolucja

Zebrani niższi pracownicy pocztowi na Zjeździe Okręgowym w Krakowie w dniu 28. X. rb. uchwalają domagać się:

1) Wypłacenia im jednorazowej zapomogi w wysokości jednomiesięcznych poborów tytułem wyrównania różnicy niedopłaconego dodatku mieszkaniowego;

2) Przyśpieszenia pracy nad projektem ustawy uposażeniowej i doręczenie tych projektów Związkom, a to celem zasięgnięcia opinji tychże;

3) Niezwłocznego uchwalenia pragmatyki służbowej i wprowadzenia jej w życie;

4) Posunięcia do odpowiednich grup i szczebli z dniem 1 stycznia 1929 r. wszystkich tych pracowników, którzy wysłużyli odpowiednią ilość lat służby, a którzy nie mogąc otrzymać jednocześnie 2 grup, zostali nadal pokrzywdzeni;

5) Przyznania etatów wszystkim prowizorycznym niższym funkcjonarjuszom, którzy pracują po kilka lat a nie są zaliczeni w poczet stałych pracowników gdyż w myśl rozporządzenia Ministerstwa Poczt i Telegrafów z dnia 17 lutego 1928 r. L. dz. 1687/I. 28, po roku nienagannej służby powinni być przyjęci na etat;

6) Przyznania bezzwłocznego dodatku klimatycznego na cały rok wszystkim pracownikom w miejscowościach klimatycznych, ze względu na to, że tam jest znacznie drożej niż w innych miejscowościach;

7) Zniesienia kar pieniężnych jako też odpowiedzialności solidarnej za zaginione paczki względnie przesyłki pocztowe, oraz za niezgodność sumarjusza, gdyż to jest bardzo krzywdzące;

Nadto uchwalono szereg postulatów, które są objęte w wnioskach z III Kongresu.

Zjazd dozorców sieci
Okręgu Górnośląskiego.

W dniu 4 listopada rb. odbył się Zjazd dozorców sieci Okręgu Górnośląskiego w Królewskiej Hucie, na który zjechali się wszyscy dozorcy z całego Górnego Śląska.

Po wysłuchaniu referatów wygłoszonych przez prezesa Okręgu Śląskiego Kol. Kapułę i Głównego prezesa pracowników technicznych Kol. Warszyńskiego z Bydgoszczy, który zdał sprawozdanie z audjencji w Warszawie, wywiązała się ożywiona dyskusja w której zabierali głos liczni Koledzy i podkreślili że popełnili wielki błąd przez wstąpienie do Zrzeszenia Zawodowego Pracowników Technicznych, gdyż bardzo się zawiedli, bo nie starano się tam wogóle o niższych pracowników technicznych, o czem świadczy fakt, że pracownicy techniczni zorganizowani w Związku Niż. Prac. P. T. i T. zdołali w Okręgu Bydgoskim osiągnąć wyższe grupy przez udzielanie im kursów fachowych i egzaminów, jak również otrzymali płaszcze nieprzemakalne, rękawice, kilometrowe i t. d., natomiast Kol. należący do Zrzeszenia pracowników technicznych nie otrzymali nic, z braku starań ze strony Zrzeszenia.

Pracownicy ci opłacali wygórowane składki związkowe, po 3 zł. miesięcznie za które nic nie otrzymywali, tylko co pół roku lichą gazetkę „Teletechnika".

Również Kasa Pogrzebowa Zrzeszenia, krzywdzi tych pracowników bo nie wypłaca regularnie, a czasem nawet wcale pośmiertnego, np.: Kol. Kostusz wcale nie otrzymał tego zasiłku.

To też do Zrzeszenia pracownicy techniczni nie wstępowali z tych powodów i dziś to Zrzeszenie posiada wszystkiego 570 członków.

Wobec powyższego, zebrani na Zjeździe jednogłośnie uchwalili wstąpić do Związku Niż. Prac. P. T. i T. wybierając swych przedstawicieli do Zarz. Okręgowego w osobach prezesa Kol. Bocia z Król. Huty, i zastępcę Kol. Passona.

Obecny Maksol G. Śl.

K. M. GRODNO.

Dnia 29 października r. b. odbyło się walne zebranie K. M. Grodno, przy następującym porządku obrad: 1) dopełnienie Zarządu Koła i wybór Komisji Rewizyjnej, 2) sprawozdanie delegata z III-go Kongresu, 3) wolne wnioski.

Na przewodniczącego powołano kol. Siwka Jana, na sekretarza kol. Kośnikowskiego Stanisława, poczem przystąpiono do wyboru 2 członków Zarządu. Na miejsce ustępujących kol.: Bałulisa i Toczki wybrano kol.: Korola Aleksandra i Siwkę Jana. Obecnie Zarząd ukonstytuował się w ten sposób, że prezesem jest kol. Zawadzki Jan, wice prezesem kol. Siwka Jan, sekretarzem Kośnikowski Stanisław, skarbnikiem Korol Aleksander. Członkami Zarządu zostali kol.: Grygiel Stanisław i Animowski Damian. Do Kom. Rewizyjnej wybrano kol.: Toczkę Władysława, Płochowicza Józefa, Gajewskiego Henryka, a na zastępców: Aleksiejczyka Grzegorza i Szota.

Sprawozdanie z III-go Kongresu w Warszawie zdał delegat kol. Kośnikowski, który wyjaśnił zebranym kolegom przebieg obrad i doniosłość chwili w której odbył się Kongres, zachęcając jednocześnie kolegów do wstępowania w szeregi Związku, co też spowodowało do wstąpienia kilku nowych członków.

Zebrani po wysłuchaniu sprawozdania z Kongresu, wyrazili swe zadowolenie i ufność do Związku.

Po skończonym sprawozdaniu zabrał głos kol. prezes, który bawiąc przez kilka dni w Wilnie, stwierdził iż w Wilnie sprawy związkowe stoją zupełnie dobrze, i nie jest tak źle jak twierdzą zrzeszeniowcy w swoim okólniku.

Po omówieniu tych wszystkich spraw zebranie zamknięto.

K. M. BARANOWICZE.

Dnia 1-go listopada r. b. odbyło się zebranie K. M. Baranowicze, które zagaił prezes Koła kol. Knapik dłuższem przemówieniem, podkreślając cel organizacji Zw. Niż. Prac. P. T. i T. i apelując do kolegów aby wszyscy ci którzy jeszcze nie należą do naszej organizacji wstępowali do niej. Następnie dokonano wyboru komisji rewizyjnej, w skład której weszli: Leonienia Jan, Baranowicze 2, Marczyk Józef i Radoman Konstanty — Baranowicze I.

W wolnych wnioskach postanowiono domagać się zrealizowania postulatów uchwalonych na III-cim Kongresie a w szczególności wypłacenia jednorazowej zapomogi na zakupy zimowe.

K. M. STOŁPCE.

Dnia 8 bm. odbyło się nadzwyczajne zebranie członków Koła Miejscowego Stołpce, z udziałem sekretarza Zarządu Głównego kol. Chamskiego.

Zebranie zagaił prezes Koła kol. Dzierbanowicz, witając wszystkich zebranych, poczem przeczytał porządek dzienny który został jednogłośnie przyjęty. Następnie sekretarz Zarządu Głównego kol. Chamski, zdał szczegółowe sprawozdanie z działalności Zarz. Główn.

Po dyskusji nad sprawozdaniem kol. Chamskiego przystąpiono do uzupełnienia Zarządu Koła w skład którego weszli: jako prezes kol. Dzierbanowicz. sekretarz kol. Trzeciak i skarbnik kol. Matwiejczyk.

Po uzupełnieniu Zarządu Koła zebrani członkowie postanowili:

1) utworzyć przy Kole Koleżeńską Kasę Samopomocy, wpłacając jako udział po 5 zł. miesięcznie;
2) uzupełnić posiadaną bibljotekę nowemi książkami z dobrowolnych składek członków;
3) zaprotestować przeciwko nakazaniu mycia podłóg i spluwaczek, jak również wyładowywania węgla;
4) żądać wywieszania planu podziału pracy na widocznym miejscu, zatwierdzonego przez Dyrekcję Poczt i Telegrafów w Wilnie;
5) zwołać w najkrótszym czasie walne zebranie członków Koła i zaprosić na nie kolegów z prowincji;
6) wyrazić votum zaufania za dotychczasową działalność dla dobra niższych pracowników pocztowo-telegraficznych Zarządowi Głównemu i Zarządowi Okręgowemu w Wilnie.

Zebranie zostało zakończone okrzykiem: „Niech żyje Związek Niż. Prac. P. T. i T.“.

K. M. LIDA.

Dnia 11 listopada rb. odbyło się walne zebranie K. M. Lida, na którym był obecny prezes Zarządu Okręgowego z Wilna kol. Morawski Stefan.

Na przewodniczącego zebrania powołano kol. Michalaka, na sekretarza kol. Krawca, następnie przystąpiono do uzupełnienia Zarządu Koła. Wybrani zostali jako wice prezes kol. Michalak Stefan Up. Lida 2, oraz zastępca sekretarza kol. Krawiec Stanisław.

Po przyjęciu porządku obrad prezes Zarządu Okręgowego kol. Morawski wygłosił referat w którym poruszał sprawy organizacyjne naszego Związku i t. p. Następnie przemawiał wice prezes kol. Michalak, oraz sekretarz kol. Łozicki.

Po omówieniu szeregu spraw organizacyjnych, zebranie zamknięto.

Komunikat.

W dniu 8 grudnia r. b. odbędzie się uroczyste poświęcenie sztandaru K. M. Kraków, z następującym porządkiem:

Zbiórka delegatów oraz zaproszonych gości w lokalu Związku, Plac Matejki Nr. 4 o godz. 8 rano. O godz. 8 m. 30 odmarsz do kościoła N. P. Marji. O godz. 9 Msza Św. i poświęcenie sztandaru. Poświęcenia dokona J. E. Ks. Biskup Sapiecha. Po poświęceniu pochód do płyty Nieznanego Żołnierza celem złożenia wieńca, następnie odmarsz do Domu Żołnierza Polskiego przy ul. Lubicz Nr. 48 celem odbycia dalszej uroczystości.

Wszyscy delegaci Kół Okręgowych jak i Kół miejscowych proszeni są o wzięcie udziału w tej uroczystości, o ile możności w mundurach, zaś Koła posiadające sztandary proszone są o przybycie z niemi.

Nekrologja!

Dnia 21 października 1928 r. zmarł gorliwy członek K. M. Inowrocław ś. p. Kol. Niedziela Piotr w 36-tym roku życia.

W zmarłym Koledze tracimy gorliwego i sumiennego członka, a zatem pamięć o Nim nigdy nie wygaśnie.

Cześć Jego Pamięci!

Wydawca: Zw. Niższych Prac. Poczt, Telegraf. i Tel. Redaktor odpow.: Stanisław Kiszka. Warszawa.

Druk. St. Szulc i S-ka. Warszawa, Al. Jerozolimska 65, tel. 504-91.